

**„CZERWONY KAPTUREK BYŁ ŚLICZNĄ DZIEWCZYNKĄ, A KOPCIUSZEK
WYSZEDŁ ZA KSIĘCIA...” - ROZBIEŻNOŚCI MIĘDZY RODZAJEM GRAMATYCZNYM
A NATURALNYM NAZW BOHATEREK BAJEK I ICH KONSEKWENCJE W TEKSTACH**

ALEKSANDRA SZCZUREK
a_szczurek@o2.pl



Bajki o Czerwonym Kapturku i Kopciuszku z pewnością należą do najbardziej znanych historii dla dzieci. Świadczą o tym ich rozmaite, często bardzo rozbieżne, wersje (większość pomija dwuznaczne zakończenie *Czerwonego Kapturka* Charles'a Perraulta - pierwszej pisanej edycji¹, czy też opis okrutnego losu przybranych siostr Kopciuszka w baśni Jakuba i Wilhelma Grimmów). Ich treścią zajmowali się pedagodzy i specjaliści od literatury dziecięcej. Niemniej jednak nikt nie zwrócił uwagi na istotny problem rodzaju tych dwóch nazw własnych. Warte zbadania jest to, jak poszczególni tłumacze i twórcy traktują rozbieżności między rodzajem naturalnym a gramatycznym przydomków tych bohaterek, a także jak rozwiązują idący za tym problem w zakresie związków zgody. Nie będzie tu mowy o problemach językoznawstwa feministycznego². Wydaje się, że różne odnoszenie się do Kopciuszka i Czerwonego Kapturka jako podmiotów w zdaniach raczej nie należy do obszaru jego badań. Nie chodzi tu o nieobecność czy lekceważenie form żeńskich, ale raczej o logikę konstrukcji zawierających kłopotliwe nazwy.

Kopciuszek i Czerwony Kapturek to w różnych wydaniach młode kobiety, panienki, dziewczęta lub dziewczynki. Rodzaj naturalny (płeć) jest oczywisty, ale często w tekstach właśnie rodzaj gramatyczny (w tym wypadku - męski) decyduje o rodzaju pozostałych składników wypowiedzenia przy takim podmiocie. Językoznawcy zalecaliby tutaj prawdopodobnie uznanie przewagi rodzaju naturalnego³. R. Laskowski w *Gramatyce współczesnego języka polskiego*, omawiając funkcję nominatywną kategorii rodzaju (wskazywanie na rodzaj naturalny desygnatu), pisze: „jest oczywiste, że żadnej nominatywnej funkcji nie może rodzaj gramatyczny spełniać w odniesieniu do rzeczowników nieoznaczających istot żywych”⁴. Nie podaje tutaj przykładów, więc wydaje się, że można odnieść to też do tych bohaterek. Przynależą przecież do świata fantazji, nie istnieją w rzeczywistości. Uzasadnione byłoby więc uważanie, że ich nazwy są rodzaju żeńskiego i zachowanie płynących z tego konsekwencji gramatycznych, czyli dostosowania form określających pod względem wszystkich możliwych cech gramatycznych⁵.

Podobne problemy w zakresie związków składniowych dotyczą rzeczowników, które oznaczają i kobietę, i mężczyznę (są to np. nazwy i tytuły zawodowe, które zazwyczaj podaje się w formie rodzaju męskiego, choć zwykle można dla nich utworzyć poprawne feminativa⁶). Z.

¹ Por. A. Nikliborc, *Charles Perrault i jego baśnie*, [w:] C. Perrault, *Bajki Babci Gąski*. 1697, Wrocław 1993, s. 112-122. Posłowie zawiera omówienie genezy tego zbioru bajek, porusza też sprawy ich zgodności z ludowymi pierwowzorami, niejednokrotnie nienadającymi się dla młodego odbiorcy (pierwotnie były przeznaczone dla dorosłych słuchaczy).

² Por. M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin 2005. Jest to obszernie opracowanie dotyczące tej problematyki.

³ Np. H. Jadacka, omawiając formy w związkach orzeczenia w związkach zgody, pisze o rzeczownikach „oznaczających kobiety” i konstrukcjach z „nazwą kobiety” – a nie o rodzaju żeńskim. Por. H. Jadacka, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2006, s. 144.

⁴ R. Grzegorzcykova, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1998, s. 208.

⁵ Por. A. Markowski (red.), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 2008, s. 1702.

⁶ Por. B. Kreja, *Słowotwórstwo nazw żeńskich we współczesnym języku polskim. (Wybrane zagadnienia)*, „Język Polski” 1964, z. 3.

Klemensiewicz w artykule *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki* pisze: „Co się tyczy orzeczenia, to ono powinno chyba zawsze przybrać formę rodzaju żeńskiego, ponieważ sensownie i składniowo wiąże się bezpośrednio z nazwiskiem kobiety, a nie z jej tytułem. A to nazwisko jest albo gramatycznie żeńskie (...), albo gramatycznie męskie i wtedy właśnie orzeczenie musi żeńskość uwydatnić, np. *dyrektor Bielak wyjechała*. W wypadku kiedy występuje sam wyraz tytułu jako podmiot, orzeczenie również swoją formą żeńską żeńskość podmiotu jednoznacznie ujawnia”⁷. Chociaż Kopciuszek i Czerwony Kapturek nie są nazwami tytułów zawodowych, tylko imionami własnymi, to także ich żeńskość mogą pokazać w zdaniu jedynie podrzędniki. Można sobie wyobrazić, że ktoś nie zna tych bajek, a tylko właśnie przez odczytanie wykładników żeńskości w orzeczeniach czy przydawkach od razu dowiaduje się, że ma do czynienia z osobami płci żeńskiej.

Niemniej jednak, jak na początku wspomniano, autorki, autorzy, tłumaczki i tłumacze na wszystkie możliwe sposoby dostosowują formy rodzajowe podrzędników w wypowiedzeniach, w których Kopciuszek czy Czerwony Kapturek stanowią podmiot. Dla zachowania względnego porządku przedstawi się tu różne wydania i omówi niektóre rozwiązania w nich zastosowane.

W *Najpiękniejszych baśniach świata i Polski*, gdy w zdaniu jako podmiot pojawia się nazwa którejś z bohaterki, orzeczenie i przydawki konsekwentnie wyrażane są rodzajem męskim, rodzaj naturalny jest niezauważany, np. „Czerwony Kapturek ucałował mamusię i pobiegł”⁸ (s. 232), „Czerwony Kapturek biegł tu i tam” (s. 233), „Czerwony Kapturek ruszył w dalszą drogę” (s. 234), „zapukał Czerwony Kapturek” (s. s. 237), „Kopciuszek nawet nie ośmielił się zapytać” (s. 249), „odparł Kopciuszek”, „Kopciuszek był już ubrany w przepiękną suknię” (s. 250), „Kopciuszek za każdym razem odpowiadał” (s. 252) itp. Niejednokrotnie w jednym akapicie w kolejnych zdaniach jako podmiot występuje synonimiczny do danej bohaterki rzeczownik „dziewczynka” (s. 232) czy „biedaczka” (s. 253), a wraz z nim zmienia się forma orzeczenia na rodzaj żeński, np. „Nagle Kopciuszek usłyszał, jak zamkowy zegar wybija północ. Biedaczka przypomniała sobie słowa wróżki (...)” (s. 253)⁹. Dla hipotetycznego odbiorcy, który nie zna ogólnego schematu bajki lub po prostu bardzo nieuważnego słuchacza takie ukształtowanie tekstu mogłoby sugerować dwa różnopłciowe podmioty, a nie jest to na pewno pożądane.

W zbiorze *Bajkowe marzenia* zastosowano to samo rozwiązanie. Przy Czerwonym Kapturku i Kopciuszku stoją określenia niebędące wykładnikami żeńskości tych podmiotów, np. „rozsądny Kapturek powiedział”, „wykrzyknął Czerwony Kapturek”, „Kopciuszek musiał”, „był też bardzo smutny Kopciuszek”. Wydanie to zawiera jednak bardzo interesujące zdanie: „Kopciuszek ochoczo założył pantofelek i w jednej chwili stał się piękną nieznaną z królewskiego zamku”¹⁰. Wszakże nie ma uchybień w zakresie związków głównych zdań składowych (podmiot to rzeczownik o męskim rodzaju gramatycznym, orzeczenia to czasowniki rodzaju męskiego), niemniej jednak konstrukcja brzmi śmiesznie, a dla niezorientowanego odbiorcy (lub po prostu wyjęta z kontekstu) może sygnalizować kontrowersyjną treść¹¹.

W *Kopciuszku* z serii Disneya podobnie jak w przywołanych już wydaniach uznano przewagę rodzaju gramatycznego nad naturalnym, formy męskie podrzędników są stosowane konsekwentnie, np. „Kopciuszek miał mnóstwo pracy”, „Kopciuszek też udał się na bal”, „Kopciuszek zbiegł po schodach pałacu”¹².

⁷ Z. Klemensiewicz, *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*, „Język Polski” 1957, z. 2, s. 118.

⁸ W pracy przytoczone zostaną fragmenty zdań zawierające związek główny.

⁹ *Najpiękniejsze baśnie świata i Polski*, Warszawa 2003.

¹⁰ S. Crespi, *Bajkowe marzenia*, Warszawa 1994. Wydanie to ma nieponumerowane strony, dlatego przy podawaniu przykładów nie są one oznaczone w nawiasach.

¹¹ Żartobliwie można stwierdzić, że mowa tu o *sui generis* operacji zmiany płci.

¹² M. Nesteruk (tłum.), *Kopciuszek*, Warszawa 2009.

W zbiorze bajek Charles'a Perraulta opracowanym przez H. Koziół również użyto męskich form w odniesieniu do orzeczeń zdań z podmiotem - nazwą danej bohaterki, np. „Czerwony Kapturek odegnał nieśmiało wyrzuty sumienia” (s. 8), „zgodził się Czerwony Kapturek” (s. 12), „Kopciuszek (...) tęsknił” (s. 19), „biedny Kopciuszek padał z nóg” (s. 21). Warto przyjrzeć się bliżej szczególnemu zdaniu: „Kopciuszek zaś był piękną dziewczyną” (s. 19). Łącznik orzeczenia jest wyrażony w rodzaju męskim, więc uznano przewagę rodzaju gramatycznego. Niemniej jednak treść zdania wskazuje na rodzaj naturalny agensa, w dodatku określony rzeczownikiem rodzaju żeńskiego (zupełnie niebudzącym co do tego wątpliwości, w przeciwieństwie do przydomka bohaterki). Konstrukcja ta zresztą na pierwszy rzut oka wydaje się pozbawiona logiki.

W wydaniu tym w obrębie tego samego akapitu w wypowiedzeniach, które występują po zdaniu z podmiotem wyrażonym nazwą bohaterki, pojawia się bądź a) podmiot – rzeczownik synonimiczny do nazwy bohaterki, bądź b) podmiot domyślny:

- a) „- Pewnie temu panu coś się nagle przypomniało... - pomyślał Czerwony Kapturek. - ... Przypomniało, przypomniało... - powtórzyła kilka razy. No tak, teraz to jej się przypomniało, że idzie do chorej babci i obiecała mamie nigdzie się nie zatrzymywać” (s. 11);
- b) „Kopciuszek wyjątkowo się zbuntował. Widział swą ładną buzię w lustrze i przypomniał sobie taneczne kroki. Poczuli się pewniej i chciał powieźć (...)” (s. 22-23)¹³. W tym wypadku konsekwencja w stosowaniu form rodzaju męskiego może umocnić w błędnym przekonaniu, że ma się do czynienia z mężczyzną (chłopcem).

W przykładzie baśni Grimmów w historii o Czerwonym Kapturku formy orzeczeń są dostosowane do rodzaju gramatycznego tej nazwy, np. „przypomniał Czerwony Kapturek”, „Czerwony Kapturek otworzył oczy” (s. 143). Kopciuszek jako podmiot w zdaniu również nie znajduje wykładników swojej żeńskości w formach podrzędnych np. „Kopciuszek pobiegł do leszczyny i zawołał”, „Kopciuszek (...) zeskoczył z drugiej strony drzewa, oddał ptakowi na leszczynie piękne szaty i przyodział się w szarą sukienkę” (s. 127)¹⁴. W znacznie wcześniejszym tłumaczeniu tych samych baśni można znaleźć ciekawą niekonsekwencję w obrębie jednej strony: „Kopciuszek widząc, że i dla niej jeszcze znalazłaby się piękna sukienka (...)” i „postawiła przed zapłakany Kopciuszekiem” (s. 7)¹⁵. Raz rodzaj naturalny zostaje podkreślony żeńską formą zaimka w zdaniu podrzędnym, potem jednak traci ważność na rzecz rodzaju gramatycznego, co pokazuje rodzaj męski użytego przymiotnika. Lubujący się w szczegółach odbiorca mógłby przypuszczać, że ma do czynienia z osobami o różnych płciach.

Bardzo ciekawe rozwiązanie, będące raczej obejściem problemu zastosowania formy rodzajowej orzeczenia, da się zaobserwować w dziewiętnastowiecznym *Kopciuszku* I. Danielewskiego. Czyniąc podmiotem tę nazwę, autor dopisuje do niej wyraz „sierotka”, po czym dopasowuje do niego właśnie formy orzeczeń, np. „Kopciuszek sierotka uspokajała, całowała i ze sobą zapraszała”, w związku z czym nie można mieć wątpliwości co do płci bohaterki. Danielewski idzie dalej - na końcu bajki uznaje przewagę rodzaju naturalnego (co jest przecież logiczne): „Kopciuszek była żoną królewicza i królową później, a wszystkie skrzynie i bogactwa ze służby od Pana Jezusa miała u siebie i czyniła dobrze (...)” (s. 47)¹⁶. Być może spowodowane to jest wyraźną formą żeńską orzecznika, przy której rodzaj męski łącznika wyglądałby po prostu śmiesznie.

Najbardziej logiczne rozwiązanie zastosowano w krytycznej edycji *Bajek Babci Gąski* Charles'a Perraulta. H. Januszewska w swoim tłumaczeniu konsekwentnie używa żeńskich form orze-

¹³ C. Perrault, *Bajki*, Kraków 2008.

¹⁴ H. Kapetus (oprac.), *Baśnie domowe i dziecięce zebrane przez braci Grimm*, t. 1, Warszawa 1989. Tłumaczem analizowanych tekstów jest M. Tarnowski.

¹⁵ Br. Grimm, *Kopciuszek. Baśń fantastyczna*, Warszawa 2010.

¹⁶ I. Danielewski, *Kopciuszek. Historia bardzo piękna o sierocie, co wyszła za królewicza, o złej macosze i dwóch jej córkach srodze ukaranych*, Toruń 1890.

czeń i przydawek. Np. „Mały Czerwony Kapturek ruszyła”, „Mały Czerwony Kapturek nie wiedziała, nieboraczka” (s. 11), „Mały Czerwony Kapturek strwożyła się bardzo”, „Mały Czerwony Kapturek pociągnęła kozią nóżkę” (s. 13), „Kopciuszek mimo lichych sukienek była jednak sto razy piękniejsza od swoich siostr” (s. 17), „Kopciuszek przyniosła jaszczurki” (s. 19), „nagle usłyszała Kopciuszek”, „Kopciuszek uśmiechnęła się” (s. 21)¹⁷. Właściwie jedyny wyjątek stanowi określnik w nazwie bohaterki: „Mały Czerwony Kapturek”. Forma rodzaju męskiego w tym wypadku wydaje się uzasadniona. Przydomek jest stosowany stale w takiej formie, przymiotnik „mały” to jego integralna część. Skoro nie użyto żeńskiego rodzaju przymiotnika oznaczającego kolor (dokonywanie zmian w do tego stopnia ustalonym w potocznej świadomości skupieniu nierozzerwalnym nie byłoby sensowne), to nie trzeba zmieniać również tego określenia.

Poza tym dzięki uznaniu, że w wypadku konstruowania tekstu o Kopciuszku i Czerwonym Kapturku rodzaj naturalny tych nazw jest ważniejszy od gramatycznego, tłumaczka uniknęła problemu powtarzającego się w innych wydaniach: sugerowania dwóch różnopłciowych podmiotów w następujących po sobie zdaniach, gdzie agensem jest synonim nazwy jednej z bohaterek.

Jak widać, w większości zbadanych wydań bajek o Czerwonym Kapturku i Kopciuszku podczas konstrukcji zdań z kłopotliwym podmiotem przewagę nad rodzajem naturalnym ma rodzaj gramatyczny przydomków, co może prowadzić do błędnego przekonania, że ma się do czynienia z osobą płci męskiej (np. prawdopodobnie myśli tak dziecko, które pierwszy raz słucha któregoś z tych dwóch bajek). Poza tym w zdaniach następujących po wypowiedzeniu z kłopotliwym podmiotem często w roli agensa występują synonimy nazw bohaterek – rzeczowniki, które mają rodzaj naturalny równy gramatycznemu, np. „dziewczynka”, „panienka”. Może to sugerować obecność dwóch różnopłciowych wykonawców czynności, kiedy w rzeczywistości jest to kobieta. Z drugiej strony występujący w kolejnych wypowiedzeniach podmiot domyślny i dopasowane do niego formy podrzędników – rodzaju męskiego – mogą umocnić sąd, że odbiera się opowieść o istocie rodzaju męskiego. Niektóre konstrukcje są po prostu śmieszne (jak stwierdzenie „Czerwony Kapturek był dziewczynką”), a nawet kontrowersyjne („Kopciuszek wyszedł za księcia”)¹⁸.

Wszystkich tych problemów w bardzo prosty sposób uniknęła H. Januszewska – uznała sensownie, że rodzaj naturalny jest tu ważniejszy od gramatycznego¹⁹. Dlatego rozwiązanie zastosowane w jej tłumaczeniu powinno być uważane za wzorcowe. Należy pamiętać, że teksty bajek są przeznaczone przede wszystkim dla dzieci. W tym wypadku trzeba zastosować się do zaleceń tzw. logiki potocznej i uznać, że skoro Czerwony Kapturek i Kopciuszek to nazwy istot płci żeńskiej, to należy podrzędne im jako podmiotom w zdaniach wyrazi dostosować pod względem właśnie rodzaju żeńskiego (np. po to, by uniknąć pytań o płęć bohaterek²⁰).

¹⁷ C. Perrault, *Bajki Babci Gąski*. 1697, Wrocław 1993. Wydanie to zawiera interesujące feminativum: „wilkołaczka” (s. 37) (była nią matka księcia z bajki *Śpiąca Królowna*). Wydaje się, że zastosowanie najbardziej produktywnego formantu tworzącego nazwy żeńskie od męskich (-ka; por. *Gramatyka...*, s. 423) nie jest tutaj najwłaściwsze. Może sugerować też, że jest to forma deminutywna, a chodzi przecież o przerażającą istotę. Prawdopodobnie lepszy byłby w tym miejscu formant -ica, który „tworzy przede wszystkim feminativa pejoratywne (*diablica, aktorzyca*)”. B. Kreja, *Słowotwórstwo...*, dz. cyt., s. 139. Ciekawostką jest to, co w posłowie do tego wydania pisze A. Nikliborc: francuska nazwa niegodziwej królowej to *ogresse*. Por. tamże, s. 118. Tłumaczenie H. Januszewskiej po raz pierwszy wydano w 1961 r. Dzisiaj pewnie słowo to zostałoby (pod wpływem cyklu filmów o Shreku) bez oporów spolszczone na „ogrzycza”.

¹⁸ Są to frazy hipotetyczne, a nie przytoczenia z omawianych wydań.

¹⁹ Nie jest to związane z tym, że zrobiła to tłumaczka. Autorkami większości analizowanych tekstów są kobiety, a tylko jedna z nich zastosowała takie rozwiązanie. Zrobił to też mężczyzna.

²⁰ W pierwszym polskim przekładzie baśni Perraulta z 1871 r. Czerwony Kapturek została nazwana Czerwoną Czapeczką. Być może był to sposób na uniknięcie problemów związanych z rodzajem orzeczenia do takiego podmiotu. Por. A. Nikliborc, *Charles...*, dz. cyt., s. 122.

LITERATURA PODMIOTU

- Kapełuś H., *Baśnie domowe i dziecięce zebrane przez braci Grimm*, t. 1, Warszawa 1989.
Br. Grimm, *Kopciuszek. Baśń fantastyczna*, Warszawa 2010.
Crespi S., *Bajkowe marzenia*, Warszawa 1994.
Danielewski I., *Kopciuszek. Historia bardzo piękna o sierocie, co wyszła za królewicza, o złej macosze i dwóch jej córkach srodze ukaranych*, Toruń 1890.
Kapełuś H., *Baśnie domowe i dziecięce zebrane przez braci Grimm*, t. 1, Warszawa 1989.
Kopciuszek, Warszawa 2009.
Najpiękniejsze baśnie świata i Polski, Warszawa 2003.
Perrault C., *Bajki*, Kraków 2008.
Perrault C., *Bajki Babci Gąski. 1697*, Wrocław 1993.

LITERATURA PRZEDMIOTU

- Grzegorzyczkowa R., Laskowski R., Wróbel H. (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1998.
Jadacka H., *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2006.
Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin 2005.
Klemensiewicz Z., *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*, „Język Polski” 1957, z. 2.
Kreja B., *Słowotwórstwo nazw żeńskich we współczesnym języku polskim. (Wybrane zagadnienia)*, „Język Polski” 1964, z. 3.
Markowski A. (red.), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 2008.
Nikliborc A., *Charles Perrault i jego baśnie*, [w:] Perrault C., *Bajki Babci Gąski. 1697*, Wrocław 1993.

Słowa kluczowe

językoznawstwo, nazwy bohaterek bajek, rodzaj gramatyczny, rodzaj naturalny, rozbieżności między rodzajem naturalnym a gramatycznym

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia problem rozbieżności między rodzajem naturalnym a gramatycznym nazw głównych bohaterek bajek o Kopciuszku i Czerwonym Kapturku. Przywołuje przykłady różnego zastosowania form gramatycznych składników w wypowiedzeniach, gdzie te postaci występują w roli podmiotu. Pokazuje, że w wydaniach bajek, w których formy dostosowywane są pod względem rodzaju gramatycznego nazw, może dojść do zaburzenia tożsamości podmiotu w obrębie jednego zdania. Zwraca uwagę na najbardziej logiczne rozwiązanie – uznanie, że rodzaj naturalny jest ważniejszy od gramatycznego przy charakteryzowaniu tych bohaterek.

“LITTLE RED RIDING HOOD WAS A PRETTY GIRL AND CINDERELLA GOT MARRIED TO A PRINCE...” THE DIFFERENCES BETWEEN GRAMMATICAL AND NATURAL GENDER OF THE NAMES OF FAIRY-TALES FEMALE PROTAGONISTS AND ITS CONSEQUENCES IN THE TEXTS

Keywords

linguistics, the names of fairy-tales female protagonists, grammatical gender, natural gender, the differences between grammatical and natural gender

Summary

The article presents the problem of the differences between grammatical and natural gender of the names of main female protagonists in the tales of Cinderella and Little Red Riding Hood. It shows the examples of usage of different gender categories in the text telling about the protagonists. It is possible to mix the gender identity of the protagonists in the texts. It stresses the most logical solution – using the natural gender which, in this situations, should be more important than the grammatical one.